

Andrzej Gil

Rusini w Rzeczypospolitej Wielu Narodów i ich obecność w tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego – problem historyczny czy czynnik tworzący współczesność?

1. Uwagi wstępne

Tożsamość współczesnych Litwinów budowana jest w oparciu o stosunkowo silnie upolitycznioną wersję przeszłości historycznej, budowaną z jednej strony na negacji obecności innych komponentów etnicznych, religijnych czy kulturowych w konstytuowaniu ich świadomości, z drugiej zaś na przeświadczeniu o ich ciągłej obecności i aktywności narodowej na ziemiach uznawanych za swoje. Na taką prezentację historii Litwinów (jako autochtonów będących gospodarzami ziem nie tylko dzisiejszej Litwy, ale w znacznie szerszym zakresie) nastawione są: system edukacji wszelkich poziomów, humanistyka uniwersytecka, ruchy społeczne i polityczne, i jak się wydaje, jest to stosunkowo nośny społecznie przekaz, odbierany bardzo pozytywnie przez obywateli Litwy narodowości litewskiej. Następuje szerokie utożsamienie historycznej nazwy „Litwa” czy „Litewskie” z jej współczesnym znaczeniem w sensie etnicznym. Tak więc i „Litwa”, i „Litewskie” oznacza to, co konstytuuje naród litewski w rozumieniu takim, jakie nadaje mu dzisiejsza polityczna propaganda. Litwę zamieszkiwali i zamieszkują Litwini, którzy są tylko w różnych fazach przechodzenia do etnicznej świadomości litewskiej. Nie ma zatem Polaków, Białorusinów czy Rosjan, są tylko spolonizowani bądź zruszczeni (w duchu biało- lub Wielkoruskim) Litwini, których, zgodnie z logiką dziejową, należy przywrócić narodowi litewskiemu. Stanowisko takie jest zatem realizowane na wszelkie możliwe sposoby i przy pomocy wszelkich możliwych metod i środków.

W konstruowaniu wizji dziejów Litwy i tożsamości Litwinów niezwykle istotne jest swoiste „znalezienie miejsca” dla ruskiego komponentu, który jest immanentnie powiązany z dziejami tego państwa i narodu, a jednocześnie, ze względu na jego swoiste uproszczenie i sprowadzenie do roli czynnika rosyjskiego, nie jest szerzej analizowany i nie występuje w świadomości społecznej. Czynnik ruski (rozumiany jako nie-rosyjski) wydaje się we współczesnej Litwie o tyle istotny, o ile wpływa na rozumienie trudnych swego czasu (do 1994 roku) relacji białorusko-litewskich. Wraz z upadkiem projektu niezależnej Białorusi, budującej swoją wizję przeszłości, i nastaniem pragmatycznego w tej mierze porządku politycznego Aleksandra Łukaszenki, problem ten jest, jak się wydaje, stosunkowo marginalny. Jednakże nawet w instytucjach akademickich diaspory białoruskiej na Litwie jest on obecny i w przyszłości może wpłynąć na te relacje. Jest to bowiem spór fundamentalny dla obu stron i jako taki – nie da się wpisać w porozumienie oparte na utylitaryzmie wzajemnych kontaktów.

Problem, czyja była historyczna Litwa, oraz wynikająca z tego kwestia, kim są dzisiejsi mieszkańcy Litwy, wymaga spojrzenia w przeszłość i uwzględnienia obecności tegoż „ruskiego komponentu” w dziejach tego państwa.

2. Ruś, Ruthenia, Rosja, ruski, ruski – uwagi o słowach podstawowych

Uwzględnienie roli czynnika wschodniosłowiańskiego w dziejach i dniu dzisiejszym Białtów wymaga wyjaśnienia podstawowych słów-kluczy, które odgrywają zasadnicze, a częstokroć obecnie pomijane, lekceważone bądź nierozumiane znaczenie. Należy zatem rozpatrzyć te słowa-klucze w ich historycznym kontekście, by nie popełniać błędów prowadzących do wypaczenia interpretacji dziejów i współczesności Litwy.

Słowa „Ruś”, „ruski” i „Ruthenia” odnoszą się do tej części świata wschodniosłowiańskiego, która od wczesnego średniowiecza weszła w rodzaj „interakcji” z kulturowym kręgiem bałtyjskim i zachodniosłowiańskim, z czasem stając się jego częścią. Punktem odniesienia dla tego świata był Kijów, jako stolica duchowa Rusi, przede wszystkim ze względu na struktury religijne – metropolię prawosławną, a później unicką, i państwowe – główny ośrodek rządzącej dynastii Rurykowiczów. Mit Kijowa przetrwał sam realny Kijów, najpierw zdystansowany przez Włodzimierz nad Kłajmą i Moskwę oraz Halicz, a potem zniszczony przez konkurencyjnych książąt wielkoruskich i Tatarów. Mimo że oba centra władzy zostały przeniesione – odpowiednio do Wilna, Nowogródka i Moskwy, to Kijów dla Rusinów pozostał ideą dającą podbudowę pod ich narodową i religijną tożsamość.

Tak więc „litewska” – a dodajmy, i „polska” Ruś oraz zamieszkujący ją Rusini nie ma/nie mają nic wspólnego z Moskwą/Rosją i jej tradycją oraz z ruskimi/Rosjanami. Była ona bytem samoistnym i oryginalnym, a jej spadkobiercami są świadomi swej odrębności Ukraińcy i Białorusini, a także, z różnych względów, o czym dalej, także spora część populacji obecnych Polaków (tak w Rzeczypospolitej, jak i na jej byłych Kresach).

Rusią bywała także Moskwa, jednak nie ta carska, ale książęca, szukająca swej nowej, antykijowskiej tożsamości, budowanej zresztą na obcym etnicznie i kulturowo podglebiu: bułgarskim, fińskim, chanto-mansyjskim, tureckim i mongolskim. Wspólnota religii (prawosławie) i tradycji (Kijów) dawała początkowo przesłanki do zachowania jedności (od XII wieku już raczej mitycznej). Jednakże dalsze wydarzenia, a przede wszystkim podbój przez Moskwę ziem wschodnioruskich, złamały nawet tę idealistyczną jedność. Od XIV/XV wieku na wschodzie Europy są już dwie odrębne przestrzenie wschodniosłowiańskie – „postkijowska”, podzielona między Litwę i Polskę, oraz moskiewska, nabywająca szereg odrębnych cech prowadzących do powstania innego typu społeczeństwa, rządzącego się zasadniczo odrębnymi prawami i obyczajami. Podział ten prowadził do wykształcenia się dwóch narodów: ruskiego (Mało- i Białoruskiego) oraz ruskiego (Wielkoruskiego).

Dyferencjacje etniczne doprowadziły też do rozpadu jedności religijnej. Prawosławie moskiewskie/rosyjskie żyło innym życiem niż prawosławie ruskie, co doprowadziło do wzajemnych tendencji ekskluzywistycznych i powstania dwóch rzeczywistości eklezyjalnych. Przykładem tego zjawiska była praktyka ponownego chrztu, którego udzielano prawosławnym Rusinom z metropolii kijowskiej udającym się pod jurysdykcję patriarchów moskiewskich od końca XVI wieku.

Istnienie dwu światów wschodniosłowiańskich było brzemienne w skutki, bowiem przekładało się na wzajemną obcość i poniekąd usprawiedliwiało obie strony w przypadku wzajemnych agresywnych działań. Fakt, że prawosławni mieszkańcy Wielkiego Księstwa Litewskiego walczyli przeciwko ortodoksyjnemu władcy Moskwy, nie budził w nich (do czasu) wątpliwości. Przykład bitwy pod Orszą (1514) jest dobitną ilustracją tego zjawiska.

Z perspektywy dzisiejszej Litwy rozróżnienie na to, co było ruskie, i to, co było ruskie, wydaje się drugorzędne. W powszechnej recepcji nastąpiło wymieszanie obu znaczeń tak, że wszystko, co wschodniosłowiańskie, kojarzy się zasadniczo z Rosją i Rosjanami. Cała

tradycja ruska jest martwa i w żaden sposób niewiązana – wbrew faktom historycznym – z państwowością i tradycją litewską.

3. Ruś i Litwa w stosunku dziejowym

Państwo litewskie od początków swego istnienia funkcjonowało między trzema obcymi, i zasadniczo wrogimi, przestrzeniami – Polską, Rusią (Zachodnią) i nadbałtyckimi Niemcami. Z różnych względów najbardziej podatny na wpływy litewskie okazał się świat ruski, co doprowadziło do zjawiska, szeroko komentowanego, będącego obecnie przedmiotem sporu między światem nauki (i częściowo polityki) Litwy i Białorusi (niekiedy też Rosji i Ukrainy). Chodzi tu o fundamentalną kwestię: czy było to państwo Litwinów, podbijających ziemie ruskie i stojących w nadrzędnej pozycji względem swych słowiańskich poddanych; czy było to państwo litewsko-ruskie (bądź rusko-litewskie), gdzie oba elementy – bałtyjski i słowiański – były politycznie i kulturowo równoważne; czy też, jak chcą historycy (i politycy) białoruscy, było to państwo białorusko-litewskie – a niekiedy formułowana jest teza, że tylko białoruskie.

Problem ten nie jest tylko i wyłącznie akademicką dyskusją, ale niesie całkiem wyraźne polityczne i kulturowe implikacje dla współczesnych relacji litewsko-białoruskich oraz wzajemnego postrzegania tradycji średniowiecznej i (poniekąd) nowożytnej państwowości litewskiej. O ile obecna administracja białoruska podchodzi do tego zagadnienia pragmatycznie, szukając swych korzeni w czasach bliższych (tradycja sowiecka), o tyle niektóre partie i środowiska opozycyjne traktują je bardzo poważnie, usiłując budować na nich tożsamość społeczną i państwową przyszłej, niezależnej Białorusi.

Początki państwowości litewskiej związane są z klarowaniem się etnosu opartego raczej o wspólnotę losów niżli pochodzenia. Różnice wewnątrz grupy bałtyjskiej były o wiele większe, niż chce dzisiaj przyznać humanistyka litewska. Ponadto grupa ta rozciągała się na dużo rozleglejszych połaciach Europy Wschodniej niż współcześnie, mieszając się na swych północnych i wschodnich granicach z ludami fińskimi i słowiańskimi. Jest to o tyle ważne, że ich potomkowie dzisiaj aspirują częstokroć do tych samych obszarów, argumentując swe prawo posiadania dawnością własnego osadnictwa.

Rozwój państwa litewskiego od połowy XIII wieku łączył się z dwoma procesami – scalaniem części ludów bałtyjskich przez poszczególnych kunigasów oraz podbojem ziem zachodnioruskich, przeżywających kryzys po upadku autorytetu Kijowa i rozpadzie dynastycznego państwa Rurykowiczów na drobniejsze udziały. Zaborczość Litwinów ograniczona była w zasadzie ich możliwościami militarnymi i zdolnością do absorpcji zdobytych terenów. Teza, popularna dzisiaj wśród litewskiej elity intelektualnej, głosząca realne istnienie imperium litewskiego w XIII-XIV wieku, wydaje się – w świetle naszej znajomości dziejów tej części Europy – prawdziwa. Imperium to, z którego wyłoniło się późniejsze Wielkie Księstwo Litewskie, nie miało jednak czysto litewskiego charakteru i opierało się na szczególnej symbiozie tych dwóch etnosów.

Rzeczywistość dziejowa okresu kształtowania się litewskiej państwowości pozwala na postawienie tezy o wyższości kulturowej podbijanych Rusinów wobec zwycięskich Litwinów. Nie jest to przypadek wyjątkowy, a raczej potwierdzający pewną bardziej uniwersalną regułę. Zwycięzcy militarni zostali zwyciężeni kulturowo. Poziom cywilizacyjny mieszkańców Rusi Zachodniej był o wiele wyższy od poziomu plemion litewskich. Znamy wiele przykładów asymilacji z litewkości do ruskości, natomiast proces odwrotny praktycznie nie zachodził. Przenikanie kultury ruskiej do etnosu bałtyjskiego łączyło się

częstokroć z jego rutenizacją, także narodową. Już od przełomu XIII i XIV wieku jest to uchwytnie, tak źródłowo, jak i w przestrzeni kulturowej Litwy właściwej. Troki, a później Wilno, nabierają cech miasta ruskiego z ludnością tegoż pochodzenia (bądź asymilowaną) i ortodoksyjnymi cerkwiami, położonymi w reprezentacyjnych punktach przestrzeni miejskiej.

W praktyce Wielkiego Księstwa Litewskiego ogromna większość jego terytorium zasiedlona była przez aktywnych kulturowo ruskich poddanych, trzymających ponadto pod kontrolą handel i rzemiosło. Etniczna litewskość egzystowała raczej na peryferiach, tak przestrzennych, jak i kulturowych. Żmudź, matecznik litewkości, była terenem przetargowym między Księstwem a Zakonem Krzyżackim i jako taka nie odgrywała w tej epoce większej roli. Można zatem przyjąć, opierając się na realiach epoki rozwiniętego średniowiecza, że Wielkie Księstwo Litewskie w XIV wieku było w zasadzie państwem ruskim z pogańską, litewską elitą, i to raczej militarną, bo nie ekonomiczną czy intelektualną.

Przyjęcie chrztu przez Litwę i jednoczesny związek z Koroną Polską proces ten z jednej strony pogłębiły, z drugiej zaś otworzyły obie elity – ruską i litewską – na wpływy polskie. Interesujące jest, że wielowiekowe sąsiedztwo kultury niemieckiej, idącej tak z Prus, jak i z Inflant, nie odegrało praktycznie żadnej roli w ewentualnym wykształceniu warstwy mówiących po niemiecku Litwinów czy Rusinów, nie mówiąc o ich etnicznej germanizacji.

Dynastia Jagiellonów, chociaż pochodzenia litewskiego, wpisana była raczej w rusko-polski kontekst kulturowy, a w przypadku niektórych jej przedstawicieli można mówić o swego rodzaju kosmopolityzmie (czy może bardziej postawie paneuropejskiej). Od drugiej połowy XV wieku etniczny element litewski w rzeczywistości Wielkiego Księstwa jest już bardziej częścią tradycji niż żywym faktem. Pojęcie „Litwa”, „litewski”, „Litwini” zaczyna oznaczać rzeczywistość terytorialną i polityczną, a nie narodową. Etniczna Litwa staje się marginesem Wielkiego Księstwa, nieodgrywającym praktycznie żadnej szerszej roli.

Narodem dominującym liczebnie w Księstwie, aż do przemian w XVII wieku, stają się Rusini, tworzący zasadniczy potencjał tego państwa. Jednakże i sama Ruś podlegała przemianom, wynikającym z jej rozczłonowania politycznego między Wielkie Księstwo Litewskie i Koronę Królestwa Polskiego.

4. Ruś – naród podzielony, naród zjednoczony

Rusini stanowili poważny komponent społeczny także w Polsce. Wzajemne relacje sięgają początków tworzenia się wczesnośredniowiecznych państw dynastycznych – Piastów i Rurykowiczów, jednakże przez pierwsze wieki ich istnienia zachowany był stan względnej równowagi. Osłabienie Rusi Kijowskiej nie zostało, w przeciwieństwie do Litwy, wykorzystane przez państwo polskie z prostej przyczyny – kiedy wśród nadniemeńskich Bałtów ujawniały się od połowy XIII wieku tendencje zjednoczeniowe, Polska przeżywała okres rozbicia dzielnicowego. O ziemie zachodnioruskie walczyły wówczas dwie regionalne potęgi – Wielkie Księstwo i Węgry. Dopiero Kazimierz Wielki, po zgonie ostatniego władcy Rusi Halicko-Wołyńskiej, Bolesława Jerzego II Trojdenowicza, stanął do walki o spuściznę po Romanowiczach. Proces zajmowania tej części Rusi trwał praktycznie do końca XIV wieku (panowanie Jadwigi Andegaweńskiej) i zakończył się przyłączeniem do Korony części halickiej ze Lwowem i Podola z Kamieńcem. Geopolitycznym skutkiem tej aneksji było zwiększenie wpływów polskich w Mołdawii (sięgającej wówczas do Morza Czarnego), religijnie i kulturowo (a w przeszłości także politycznie) powiązanej z Zachodnią Rusią.

Inkorporacja do społeczeństwa Korony potężnego substratu ruskiego nie wywołała jednakże procesów podobnych do tych, jakie zachodziły w Wielkim Księstwie (rutenizacja

litewskich elit). Inne były okoliczności, inny też rodzaj wzajemnych międzyetnicznych relacji. Ruś włączona została do okrzepłego organizmu państwowego, od przeszło czterech wieków stanowiącego część zachodniej Europy, leżącego co prawda na jej peryferiach, niemniej jednak aktywnie uczestniczącego w jej życiu. Dojrzały gotyk zwyciężał w starciu z lokalną, by nie rzec prowincjonalną, przestrzenią tradycyjnej, ruskiej kultury, zresztą nasyconej już wówczas pewnym zachodnim nalotem. Miejscowi Rusini zachowali swą wschodniosłowiańską tożsamość kosztem jej adaptacji do będącej niewątpliwym liderem kultury łańskiejskiej. Na ziemiach Rusi Koronnej, zwłaszcza wśród lokalnych elit, zachodziły zjawiska etnicznej, politycznej i kulturowej polonizacji. Popularne, ale jednak bardzo prawdziwe, hasło: „Gente Rutheni, natione Poloni”, tu właśnie nabrało wielkiej aktualności. Jednakże, nawet żyjąc na pograniczu dwóch narodowych światów, szlachta ruska ziem koronnych pozostała w okresie nowożytnym przywiązana do swego dziedzictwa, co miało wymierne konsekwencje po unii lubelskiej 1569 roku. Inne warstwy społeczne naśladowały elitę, a niekiedy przewyższały ją (ruskie bractwa religijne) w trwaniu przy swojej „starynie”.

W strukturze dounijnej państwa polsko-litewskiego Ruś przynależała w zasadniczej swej masie do Wielkiego Księstwa. Kijów dalej – mimo jego ekonomicznej degradacji – był dla niej „ruskim Jeruzalem”, chociaż kolejne „renesansy” nie zmieniały faktu, że po świetności tego miasta nie pozostało faktycznie nic. Po unii lubelskiej przy Wielkim Księstwie pozostała mniejsza część ruskiej populacji, ale stosunek liczebny etnicznych Litwinów do Rusinów dalej odzwierciedlał podstawową prawdę – w swoim teoretycznie państwie element bałtyjski pozostawał mniejszością. Niepodzielnie królowały tam języki ruski i polski, a w miastach gdzieś tam jeszcze niemiecki. Dialekty litewskie funkcjonowały często jako język potoczny na północy i zachodzie Księstwa, ale i tam polszczyzna stawała się, zwłaszcza wśród szlachty żmudzkiej, mową publiczną.

Pierwsza książka drukowana w języku litewskim – *Catechismusa Prasty Szadei* (Królewiec 1547, 79 ss.), autorstwa działacza protestanckiego (później pastora w Prusach) Martynasa Mažvydasa, wydana została w nakładzie około 200 egzemplarzy, co określa potencjalny krąg odbiorców na około kilkaset (do tysiąca) osób. Biorąc pod uwagę misyjny charakter tej publikacji, należy zauważyć, że jej autor odznaczał się realistycznym podejściem do rzeczywistości. Chociaż publikacje w języku litewskim (z uwzględnieniem różnych jego odmian) ukazywały się przez cały czas istnienia Rzeczypospolitej, to pozostawały albo w niewielkim gronie odbiorców, przeważnie protestantów, albo były wydarzeniem naukowym, którego recepcja odbywała się z kolei w przestrzeni akademickiej. Ośrodkiem, z którego wychodziły podobne inicjatywy, była tzw. „Mała”, „Mniejsza” bądź „Pruska” Litwa, czyli te ziemie, które przynależały do Prus Książęcych (z obu stron dolnego Niemna), a zasiedlone zostały przez element bałtyjski.

Mimo formalnego podziału między Litwę i Koronę, w rzeczywistości ludność ruska Rzeczypospolitej funkcjonowała jako jedna całość. Specyfika ustrojowa tego państwa, jakim był związek Litwy z Polską, nie dawała Rusinom żadnej reprezentacji politycznej. Zresztą, aż do czasów powstania Bohdana Chmielnickiego (a i tu z pewnymi wątpliwościami) nikt takiej potrzeby nie artykułował. Istniał bowiem czynnik, który jednoczył wszystkich dziedziców tradycji Kijowa i dawnych władców Rusi, i to w stopniu daleko silniejszym, niż jakakolwiek władza ziemska. Tym, co spajało ruski świat, bez względu na jego podziały formalne, była prawosławna (a od 1596 roku także unicka) Cerkiew, zorganizowana strukturalnie w kijowską metropolię.

5. Metropolia kijowska jako trzeci człon Rzeczypospolitej

Chrześcijańska Europa aż do początku XVI wieku żyła w cieniu dwóch skrzydeł – katolickiego i prawosławnego. Oczywiście, istniały społeczności kontestujące ten układ, ale nigdy nie zdobyły one szerszej bazy społecznej, a tym bardziej politycznej. Reformacja skomplikowała ten układ, wyzwalając tendencje do tworzenia wielu wspólnot religijnych bądź dostosowujących się do aktualnego stanu rzeczy, bądź dążących do jego zmiany w duchu pożądanym przez siebie założeń i doktryn.

Ruś Kijowska przyjęła chrzest około 988 roku, chociaż z jednej strony chrześcijaństwo było obecne w niektórych jej regionach dużo wcześniej, z drugiej zaś proces jego przenikania do wszystkich warstw społecznych trwał długo (może nawet do końca średniowiecza), wywołując charakterystyczne zjawisko tzw. „dwuwiary” – funkcjonowania obok siebie religii starej i nowej. Stan ten, jak można przypuszczać, przyczynił się do zaistnienia tej interesującej symbiozy litewsko-ruskiej, w której złączyły się dwa elementy – pogański bałtyjski i prawosławny ruski.

Ortodoksyjność Rusinów, poddanych dosyć symbolicznym wpływom greckim i realnym bałkańskim (bułgarskim i serbskim), włączyła ich do tego, co Dmitrij Oboleński nazwał „wspólnotą bizantyjską” [*The Byzantine Commonwealth: Eastern Europe, 500-1453*, New York 1971], z jej wysoko rozwiniętą cywilizacją. Stąd brała się żywotność etnosu ruskiego, pozbawionego co prawda swej państwowości, ale kulturowo stojącego wyżej od litewskich najeźdźców, wyznających anachroniczne w realiach Europy XII-XIII wieku pogaństwo.

Potencjał demograficzny, religijny i cywilizacyjny sytuował ludność ruską w Wielkim Księstwie w pozycji niekwestionowanego lidera. Nie zmieniło tego przyjęcie łacińskiego chrześcijaństwa przez pozostającą jeszcze pod wpływem starych wierzeń elitę litewską w końcu XIV wieku. Źródłem był tu dla niej Kościół polski, stąd jej dalsza polonizacja, prowadząca w dosyć krótkiej czasowej perspektywie do akcesu do polskości w sensie kulturowym, a niekiedy wprost etnicznym. Wraz z postępami katolicyzmu na obszarach wiejskich, zjawisko to zaznaczyło się i wśród warstwy chłopskiej.

Oparciem dla Rusinów w Rzeczypospolitej była metropolia kijowska. Utworzona pod koniec X wieku, obejmowała początkowo całość władania potomków Ruryka. Po przejściu Rusi w fazę rozbitcia dzielnicowego i stopniowym wchłanianiu jej obszaru przez obcych, stała się podstawą ideowej jedności dla tych, którzy identyfikowali się ze staroruską spuścizną. Mimo różnych perturbacji przetrwała we względnej jedności do 1458 roku, kiedy to wydzielono z niej metropolię moskiewską jako ideologiczną podstawę dla przyszłej państwowości rosyjskiej. Od tego roku metropolia kijowska zawierała się w granicach państwa litewskiego, a wschodnie kordony – państwowy i cerkiewny – pokrywały się. Gdy traciło Wielkie Księstwo, traciła i metropolia. Gdy później, w początkach XVII wieku zyskiwała Rzeczpospolita, zyskiwali też kijowscy metropolici.

Metropolia kijowska dla swych wiernych była substytutem ich państwowości. Mieli oni swego władcę – metropolitę, swych urzędników – kler, a sami byli jej obywatelami. Zachodziła przy tym ogromna różnica między chrześcijanami obu tradycji – zachodniej i wschodniej. Katolicy byli częścią Kościoła powszechnego, dla którego Rzeczpospolita, nawet w okresie Reformacji, była dosyć egzotyczną peryferią. Polsko-litewscy wierni tego Kościoła nigdy nie mieli zbyt dużej autonomii, a od ustanowienia nuncjatury w połowie XVI wieku zostali włączeni w tryby polityki kurii rzymskiej. Z kolei zależność metropolii kijowskiej od swej konstantynopolitańskiej Cerkwi-matki była dosyć iluzoryczna. Większe uprawnienia do zarządzania Cerkwią mieli rządzący – królowie i właściciele ziemscy. Stąd z jednej strony

szeroka niezależność lokalnej ortodoksji w wielu kwestiach, także doktrynalnych, z drugiej zaś postępująca podległość władzy świeckiej, dająca wszakże ambiwalentny rezultat: prowadziła do uzależnienia, ale i dawała możliwość spokojnej egzystencji pod opieką magnata, bogatego szlachcica czy przychylnych władz miasta.

Sytuacja Cerkwi zmieniła się w drugiej połowie XVI wieku. Osłabienie gorliwości religijnej dotknęło ją w nie mniejszym stopniu, jak i inne wspólnoty chrześcijańskie. Od strony organizacyjnej Cerkiew przeżywała ciągły rozwój – powiększała się liczba parafii, krzepła struktura wewnętrzna, adaptowano sprawdzone praktyki pastoralne z innych Kościołów. Jednocześnie degradował się wymiar intelektualny życia wspólnoty prawosławnej, a jej kler coraz bardziej wpisywał się w sarmacki świat widzialny. Do tego dołączyły się niekorzystne tendencje zewnętrzne. Od lat 80. XVI wieku zwiększyła się kontrola ze strony wschodnich patriarchów – jerozolimskiego, antiocheńskiego i konstantynopolitańskiego, nieznających i nierozumiejących miejscowego prawosławia, a ponadto zbyt często występujących jako rzecznicy obcych racji i interesów. Nie mniej groźne było powstanie w 1589 roku patriarchatu moskiewskiego, utworzonego w sposób niekanoniczny, z naruszeniem praw i zwyczajów Cerkwi wschodniej. Jednakowoż z uwagi na rosnące znaczenie państwa moskiewskiego, jedynej ortodoksyjnej monarchii europejskiej, fakt ten został przez siostrzane Kościoły prawosławne zignorowany. Wszystkie te okoliczności złożyły się na decyzję części hierarchów metropolii kijowskiej o przyjęciu unii z Rzymem. Proces zjednoczeniowy odbiegał znacznie od postulowanego przez wyższy kler metropolii, bowiem i podmioty wchodzące w nowy związek nie były równoprawne. Kościół łaciński otrząsnął się już z kryzysu wywołanego Reformacją, a po soborze trydenckim stał się wzorem „Kościoła wojującego”, aktywnego i dążącego do zasadniczych zmian. Dyscyplinowanie Kościołów lokalnych stało się realną praktyką, co w przypadku Rzeczypospolitej oznaczało ponowne nawiązanie sojuszu między szlachtą a zreformowaną wyznaniową instytucją, od sześciu wieków obecną w otaczającej ją przestrzeni.

Z kolei metropolia kijowska traciła swą elitę, odchodzącą bardziej do protestantyzmu niż do katolicyzmu. Przełom XVI i XVII wieku odznaczał się na ziemiach ruskich Korony i Wielkiego Księstwa naporem wyznań zreformowanych, w tym bardzo czynnych braci polskich, i wynikającym z tego osłabieniem prawosławia. Dlatego też decyzję, na pewno niełatwą, ruskiej elity duchownej o nierównoprawnym złączeniu z Kościołem łacińskim należy odebrać jako bardzo racjonalną i umotywowaną szczególnymi okolicznościami.

Na soborze w Brześciu Litewskim w październiku 1596 roku powstała nowa wspólnota wyznaniowa – Kościół katolicki obrządku wschodniego (Cerkiew unicka). W sytuacji ówczesnego państwa polsko-litewskiego nie było to zjawiskiem wyjątkowym i wpisywało się w ciąg poszukiwań religijnych ludzi tamtych czasów. Cerkiew unicka wpisała się w krajobraz konfesyjny Rzeczypospolitej, mimo początkowych problemów. Swoistym matecznikiem unii stały się ziemie Wielkiego Księstwa, gdzie działali najbardziej znani hierarchowie katolicycy wschodniego obrządku, jak metropolici – Hipacy Pocięj i Józef Welamin Rutski, czy arcybiskup połocki, męczennik i późniejszy święty, Jozafat Kuncewicz. Tam też powstał, odgrywający w XVII wieku dużą rolę, szczególnie oświatową, zakon bazylianów.

Podział metropolii kijowskiej przebiegał nie według klucza terytorialnego, a raczej w poprzek lokalnych wspólnot, pomiędzy ludzkimi sumieniami. Próby reformy ortodoksji, przeprowadzone przez metropolitę Piotra Mohyłę na przełomie lat 30. i 40. XVII wieku, wprowadziły Cerkiew prawosławną w nurt kultury europejskiej, ale jednocześnie zantagonizowały ją wewnątrz i wyzwoliły emocje, które nie pozwoliły na skuteczną adaptację do zmienionych warunków. Idea wspólnego, unicko-prawosławnego patriarchatu pozostała w sferze teorii. Powstanie Chmielnickiego i późniejsza wojna z Moskwą, rozpoczęta w 1654 roku, dokonały tak wielkich zniszczeń i tak przeorały świadomość obu

stron konfliktu, że jakakolwiek próba porozumienia była nieskuteczna. Od przełomu XVII i XVIII wieku w sercach ruskich niepodzielnie królowała unia, chociaż prawosławie nie zanikło zupełnie, a jego ogniska przetrwały właśnie w Wielkim Księstwie Litewskim.

Przemiany religijne wśród Rusinów Rzeczypospolitej dotyczyły co prawda obywateli Księstwa, ale w żaden sposób nie dotyczyły niczego, co łączyłoby je z ideą litewskości w sensie etnicznym. Wręcz przeciwnie, rozwój Cerkwi unickiej i jej przenikanie w głąb społeczeństwa Księstwa łączyły się, paradoksalnie, z nasileniem wpływów kultury polsko-łacińskiej. Mimo że Cerkiew ta chciała trwać przy swej ruskiej tradycji, to jednak wymogi czasów sprawiały, że jej wyższe warstwy funkcjonowały w sarmackiej rzeczywistości społecznej Rzeczypospolitej i siłą rzeczy przejmowały dominujące w niej treści. Wraz z upływem czasu następowała polonizacja niższego kleru oraz laikatu, także chłopskiego. Interesujące jest, że taki sam proces zachodził i w pozostałych strukturach Cerkwi prawosławnej. Nie było to domeną tylko i wyłącznie obu Kościołów wschodnich, ale łączyło się z szeregiem innych zjawisk, mających miejsce w XVI i XVII wieku na obszarze Księstwa.

6. Polskość i Polacy w Wielkim Księstwie Litewskim

Wpływ kultury polskiej na społeczeństwo litewskie (w sensie etnicznym) zaznaczył się poważniej od momentu budowania katolickiej organizacji kościelnej w końcu XIV i na początku XV wieku na terenie Litwy właściwej. Ziemie ruskie Wielkiego Księstwa początkowo były z tego procesu wyłączone, bowiem w zupełności zadowalała je miejscowa, prawosławna kultura. Późna chrystianizacja nadniemeńskich Bałtów sprzyjała recepcji łacińsko-polskich wzorców cywilizacyjnych, łącznie z językiem polskim. Ogromna większość kleru katolickiego w budowanych na Litwie i Żmudzi strukturach tegoż Kościoła pochodziła z ziem koronnych i jako taka, nawet mimowolnie, rozpowszechniała nie tylko swój język, ale pewną obyczajowość, tworząc w ten sposób pewien szerszy kontekst, ułatwiający przyszłą polonizację (nawet etniczną) lokalnych społeczności.

Język litewski, z różnych przyczyn, raczej nie funkcjonował w Kościele katolickim. Pojawił się w życiu duchowym na większą skalę dopiero wraz z postęпами Reformacji, ale – jako mowa ludu – nie przyjął się wśród szlachty i mieszczaństwa, egzystując na społecznych peryferiach jako swego rodzaju relikw, zabytek przeszłości, często jako regionalna osobliwość.

Paradoksem jest, że wpływy polskości wśród obywateli Wielkiego Księstwa zaznaczały się nie drogą jej napływu z zewnątrz wraz z ewentualnymi migracjami, a w sposób bierny – poprzez udział litewskich obywateli w życiu politycznym, kulturowym i religijnym całej Rzeczypospolitej. Mimo że Wilno pełniło ogromną rolę we wspólnym państwie, zwłaszcza za ostatniego Jagiellona, to jednak gros spraw działo się na terenie Korony, szczególnie w Krakowie, a później Warszawie. Mechanizm ten przypomina model szerzenia się wpływów włoskich czy niemieckich w Rzeczypospolitej, których źródłem był napływ młodzieży szlacheckiej (i częściowo mieszczańskiej) do renomowanych uniwersytetów w Italii (katolicy) czy Rzeszy (protestanci). Młodzież ta po skończonych studiach i zazwyczaj jeszcze odbyciu podróży po kilku państwach Europy wracała ze znajomością obcego języka i pewnym sentymentem do miejsca, w którym spędziła swe najlepsze lata (słynne powiedzenie Jana Zamoyskiego: „Padwa uczyniła mnie mężem”). Udział szlachty z Wielkiego Księstwa w życiu publicznym państwa, a także w innych jego ważnych wydarzeniach, warunkował ją na przyjęcie przynajmniej niektórych elementów polskości, do których należała znajomość (nawet bierna) języka, kultury i obyczajów. Dotyczyło to także w pewnym stopniu mieszczan (przykład Bazylego Rudomicza, Rusina spod Wilna, katolika, profesora Akademii

Zamojskiej, po którym pozostał łacińskojęzyczny pamiętnik jako obraz jego życia w polskojęzycznym środowisku Zamościa).

Nie było masowej migracji Polaków do Wielkiego Księstwa. W postanowieniach unii lubelskiej strona litewska zastrzegła sobie pewną nieprzenikalność swoich granic dla obywateli Korony. Zdarzały się oczywiście przypadki napływu Polaków (śluby, spadki, niekiedy kariera urzędnicza), jednakże nie było ich na tyle dużo, by można było mówić o masowej skali napływu etnicznego elementu polskiego na teren Księstwa.

Wspomnieć też należy o istotnym zjawisku, dotyczącym tak Wielkie Księstwo, jak i inne mieszane narodowościowo (i językowo) obszary państwa polsko-litewskiego. Wieloetniczność wymagała znajomości mowy i obyczajów sąsiadów, co z kolei wpływało na stosunek do swojego rodzimego języka. Ponadto, jeśli jakiś język używany był do przekazu informacji uznawanych za godniejsze od innych, rósł jego prestiż, a co za tym idzie – chęć jego przyswojenia jako dającego więcej szacunku i poważania. Wielkie Księstwo znało już taką sytuację z czasów podboju Rusi, kiedy język ruski, jako używany w przestrzeni polityki, handlu i poniekąd religii, stał się narzędziem do rutenizacji elit (i nie tylko) litewskich. Podobnie zaczęło się dziać z polszczyzną. Była ona przyswajana na zasadzie mowy dokumentów, sejmików oraz kościołów i jako taka uznawana była za język „lepszy”, „godniejszy”. Łączyło się to z upadkiem uniwersalnej roli łaciny na tle przemian społecznych i kulturowych wchodzącej w nowożytność Europy.

Początkowo nie trzeba było czuć się Polakiem, by mówić po polsku. Ponadto w ogromnej większości szlachta i mieszczaństwo znały dwa lub nawet więcej języków, używając ich w zależności od kontekstu i sytuacji. Poczucie przynależności do narodu polskiego (w różnym zresztą stopniu) wzrastało wraz z malejącym znaczeniem języka ruskiego (litewski był mową absolutnych peryferii). Polski przyjmowały wszystkie wiodące warstwy społeczne pochodzenia litewsko-ruskiego: szlachta, mieszczaństwo i kler (tak unicki, jak i prawosławny). Z niektórych przesłanek (literatura dewocyjna) wynika, że w Wielkim Księstwie polski znali i niektórzy chłopi (zwłaszcza rzymscy i greccy katolicy, ale nie tylko).

Ogromnym osłabieniem kultury ruskiej w Księstwie były następstwa wojny z Moskwą z lat 1654-1667. Demograficzna tragedia, jaka dotknęła miejscową Ruś, w zasadzie nigdy nie została zrekompensowana (w tym należy przede wszystkim upatrywać nieskuteczności późniejszych procesów narodotwórczych wśród Rusinów WKL i tzw. północno-wschodnich guberni Rosji, co powodowało pewną niedokończoność ich nacjonalizacji w kierunku opcji białoruskiej). Straty poniosły wszystkie grupy społeczne, ale największe były wśród ruskiej elity – szlachty, unickiego duchowieństwa czy mieszczaństwa. O ile udało się je odrobić w sensie zwiększenia liczebności ludności, o tyle utrata wiodących warstw społeczeństwa, będących mimo wszystko nośnikiem szeroko pojętej „ruskości”, okazała się definitywna.

Próżnię tę wypełniła kultura polska, manifestująca się zresztą na różne sposoby. Najpowszechniejszy wiązał się z nasileniem aktywności Kościoła łacińskiego, zwiększającego swój potencjał m.in. poprzez pobożne fundacje, zwłaszcza zakonne. Powstałe klasztory męskie i żeńskie, rekrutujące początkowo zakonników i zakonnice z ziem polskich, oddziaływały w sposób bardzo znaczący na lokalne społeczności, siłą rzeczy zmieniając ich poczucie narodowe. Pojawiła się w związku z tym religijna literatura, sztuka, także ta mniejszego formatu, a także inne formy propagowania wiary w jej barokowym wyrazie. Jako że treści te były zazwyczaj nasycone polszczyzną, rozwój oddziaływania tego języka od lat 70. i 80. XVII wieku na ziemiach Wielkiego Księstwa jest zauważalny wręcz skokowo.

Dalsza polonizacja społeczeństwa Księstwa była efektem przedsięwzięć edukacyjnych. Wiodącą rolę odegrała tu Komisja Edukacji Narodowej, która poprzez swój system nauczania, zwłaszcza średniego, objęła poważną część jego populacji. Zgodnie z programem

nauczania językiem szkół był polski. Na tym systemie wzorowali się bazylianie w swojej sieci szkół, działającej w środowisku ruskim. Nie mogło to pozostać bez efektu w postaci chociażby znajomości polskiego, a co za tym idzie i wszczęcia w system kodów i pojęć właściwych temu językowi.

Dzieło KEN kontynuował na „ziemiach zabranych” w Imperium Rosyjskim książę Adam Jerzy Czartoryski, kurator okręgu wileńskiego w latach 1803-1824, twórca sieci szkół parafialnych z językiem polskim jako wykładowym. Stworzony przezeń system był bardzo efektywny i przyczynił się do wzmocnienia i rozszerzenia kulturowych wpływów polskich na rozległych połaciach byłego Wielkiego Księstwa. Skutków tych procesów nie przemogła ani późniejsza carska rusyfikacja, ani sowiecka depolonizacja, i są one widoczne do dzisiaj. Polskość na Litwie, Białorusi czy na Łotwie jest więc wynikiem dobrowolnego przyjęcia opcji narodowościowej, a nie skutkiem migracji i wypierania miejscowej ludności czy jej urzędowej denacjonalizacji.

7. Litwa wobec Rusi – doświadczenie historyczne czy element niepamięci?

Upadek Rzeczypospolitej oznaczał koniec Wielkiego Księstwa i jego tradycji współistnienia wielu etnosów. Jego ziemie zostały rozparcelowane między poszczególne gubernie, a wobec mieszkańców zastosowano taktykę budowania podziałów i nierównego traktowania. Miejscowi Rusini-uniści w założeniach carskiej polityki powrócić mieli do prawosławia – wiary przodków. Problem leżał w tym, że rosyjska ortodoksja w sposób znaczący różniła się od prawosławia Rzeczypospolitej. Pod wpływem twardej, częstokroć brutalnej polityki wyznaniowej część unitów porzuciła swój obrządek, będąc mniej czy więcej przymuszona, resztę włączono do Cerkwi rosyjskiej na mocy niekanonicznego soboru w Połocku w 1839 roku. Wobec katolików rzymskich zastosowano początkowo mniej represyjne metody, ale cel był podobny – zniszczenie Kościoła oraz powiązanej z nim polskości. Zamierzenie to realizowane było przez cały okres władzy carskiej nad byłymi ziemiami WKL. Dawna ruskość w ujęciu carskich polityków stać się miała rosyjskością. Stąd dla wielu i w XIX wieku, i obecnie tradycja ruska Wielkiego Księstwa Litewskiego łączona jest w sposób bezzasadny z Rosją i rosyjskim prawosławiem.

Dla rodzącego się w drugiej połowie XIX wieku ruchu litewskiego największym zagrożeniem było polskie poczucie narodowe miejscowej ludności Wileńszczyzny i Kowieńszczyzny, i to z nim członkowie ruchu podjęli bezpardonową walkę. Narodowi działacze litewscy ruskość postrzegali w tradycyjnym ujęciu jako rosyjskość, stąd odrzucenie przez nich ruteńskiego dziedzictwa Wielkiego Księstwa. Mit Księstwa jako państwa tylko Litwinów (w sensie etnicznym) stał się ich *credo*.

W tak postrzeżoną rzeczywistość, pomniejszającą czy wręcz negującą rolę elementu ruskiego w konstruowaniu WKL, wpisała się ideologia Litwy Kowieńskiej, a po 1991 roku i Republiki Litewskiej. Mitologizacja przeszłości stała się częścią oficjalnego przekazu politycznego, naukowego, edukacyjnego i medialnego. Wielkie Księstwo jest tu państwem etnicznych Litwinów, którzy przyłączyli ziemie będące dawniej obszarem zamieszkania ludności bałtyjskiej, poddanej później sławizacji. Zauważyć należy, że takie ujęcie przeszłości spotyka się z nie mniej ahistorycznym ujęciem białoruskim, negującym z kolei wszystko, co etnicznie litewskie.

W ideologii państwa litewskiego nie ma miejsca na Rusinów i ruskość. Artefakty kulturowe i religijne, pamiątki po ruskiej przeszłości, są identyfikowane raczej jako rosyjskie

dziedzictwo okresu zaborów albo poprzez pryzmat innych nacjonalizmów (przykład cerkwi Świętej Trójcy i klasztoru bazylianów w Wilnie, oddanych unitom z Ukrainy, którzy nie mają nic wspólnego z tradycją unii w WKL). Odczuwa się brak wiedzy o ruskiej tradycji WKL. Nie ma liczącego się środowiska naukowego, chcącego i mogącego podjąć takie badania. Odnosi się wrażenie, że współczesnej Litwie żadna inna tradycja, poza etnicznie litewską, nie jest potrzebna, a może nawet więcej – jest jej wroga. Nie można zatem na gruncie wielowątkowej spuścizny Wielkiego Księstwa Litewskiego szukać jakiegokolwiek porozumienia opartego o poczucie wspólnoty dziejów i jedności przeżyć. Dla tych, którzy chociaż trochę orientują się w rzeczywistości WKL, jest ono balastem. Dla większości jest państwem Litwinów, a jako takie nie nadaje się na przestrzeń porozumienia, co więcej – nie może nią być.

8. Wnioski

1. Ruś i Rusini byli elementem nierozzerwalnie związanym z Wielkim Księstwem Litewskim, tworząc go w stopniu najwyższym. Bez elementu ruskiego Księstwo nie przetrwałoby wszystkich złożonych perturbacji dziejowych XIII-XIV wieku;
2. Wysoka kultura ruska stworzyła podstawy do istnienia Księstwa oraz umożliwiła mu funkcjonowanie w pierwszej fazie jego aktywności;
3. Etniczny element litewski w Księstwie był w swej zasadniczej masie poddany wpływom ruskim i przyjął stosunkowo szybko wschodniosłowiańskie poczucie etniczne, zachowując swe zwarte osadnictwo jedynie w części północno-zachodniej WKL (Żmudź);
4. Dużą rolę w miastach odgrywała ludność pochodzenia niemieckiego;
5. Polskość pojawiła się wraz z przyjęciem przez etniczną Litwę katolicyzmu i miała charakter wpływów kulturowych, a nie szerszych migracji;
6. Ruskość załamała się w połowie XVII wieku wraz z kryzysem demograficznym wywołanym wojną z Moskwą;
7. Okres od lat 70. i 80. XVII wieku zaznaczył się intensyfikacją wpływów kultury polskiej na całym obszarze WKL;
8. Rozpowszechnienie języka polskiego i takiegoż poczucia narodowościowego nastąpiło w wyniku działalności Komisji Edukacji Narodowej i wileńskiego okręgu szkolnego za czasów Adama Jerzego Czartoryskiego (1803-1824);
9. Nowoczesny litewski ruch narodowy odrzucił dziedzictwo wielonarodowego WKL i nawiązał tylko do jego etnicznego elementu litewskiego;
10. Dla współczesnej Litwy ruskie dziedzictwo WKL nie odgrywa żadnej roli i jest nieznane albo ignorowane.

Bibliografia

Edigijus Aleksandravičius, Antanas Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, przełożyła B. Kałęba, Kraków 2003.

Grzegorz Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 1, *Trudne początki*, Poznań 1998.

Grzegorz Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2, *Od Krewa do Lublina*, cz. 1, Poznań 2007.

Grzegorz Błaszczyk, *Geografia historyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stan i perspektywa badań*, wydanie drugie poprawione i uzupełnione, Poznań 2012.

Grzegorz Błaszczyk, *Współczesne spojrzenie na stosunki polsko-litewskie w latach 1569-1795*, w: *Rzeczpospolita w XVI-XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?*, red. B. Dybaś, P. Hanczewski, T. Kempa, Toruń 2007.

Эдвардас Гудавичюс, *История Литвы с древнейших времен до 1569 года*, перевод на русский язык Г. И. Ефремова, Москва 2005.

Mečislovas Jučas, *Unia polsko-litewska*, tłumaczył A. Firewicz, Toruń 2003.

Zigmantas Kiaupa, Jūratė Kiaupienė, Albinas Kuncėvičius, *Historia Litwy. Od czasów najdawniejszych do 1795 roku*, tłumaczenie na język polski P. Grablunas, J. Niewulis-Grablunas, J. Prusinowska, R. Witkowski, Warszawa 2007.

Mathias Niendorf, *Wielkie Księstwo Litewskie. Studia nad kształtowaniem się narodu u progu epoki nowożytnej (1569-1795)*, przeł. M. Grzywacz, Poznań 2011.

Протоиерей Василий Новинский, *Очерк истории православия в Литве*, Вильнюс 2005.

Krzysztof Pietkiewicz, *Początki państwowości litewskiej*, w: *Poznań–Wilno. Studia historyków w roku tysiąclecia Państwa Litewskiego*, red. Z. Wojtkowiak, Poznań 2010, s. 145-184.

Stephen Chrostopher Rowell, *Lithuania Ascending: A Pagan Empire within East-Central Europe, 1295-1345*, Cambridge 1994.

Wilnianie. Żywoty siedemnastowieczne, opracował, wstępem i komentarzami opatrzył David Frick, Warszawa 2008.